

## NIEDOKOŃCZONA PSYCHOZA WITOLDA GOMBROWICZA

### Witold Gombrowicz's Truncated Psychosis

JAN POTKAŃSKI

Uniwersytet Warszawski, Polska

E-mail: jan2@go2.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9332-1940>

#### Abstract

The article discusses psychoanalytic consequences of implications that Witold Gombrowicz smuggled into his memoirs that he supposedly suffered from hereditary (on the maternal side of the family) mental disorders and whose symptoms he was able to recognise in the manner of his behaviour as well as in certain biographical episodes. Gombrowicz stops short of being fully transparent in this matter – he touches the subject somewhat but does not accentuate it clearly enough to make it reverberate in his work and thus does not make the readers sensitive enough to become aware of this particular matter, and this is despite the fact that the scholars often refer to Gombrowicz's biography. Scholars' restraint in this regard remains in contrast with their intensive exploration of Gombrowicz's non-normative sexuality. This raises the question of the meaning of this radical dichotomy in the current perception of the two 'conditions' – sexual and psychical difference, which were once considered equally shameful.

**Keywords:** Witold Gombrowicz, mental disorders, psychoanalysis

#### Streszczenie

Artykuł rozważa psychoanalityczne konsekwencje przemycanych przez Witolda Gombrowicza w tekstach wspomnieniowych sugestii, jakoby był dziedzicznie (ze strony matki) obciążony zaburzeniami psychicznymi i odnajdywał ich symptomy w stylu swojego zachowania oraz niektórych epizodach biografii. Gombrowicz zatrzymuje się w tej kwestii na progu szczerości *sensu stricto* – niby porusza temat, ale nie akcentuje go na tyle, aby sprawa dostatecznie wybrzmiała w recepcji jego twórczości, mimo częstego odwoływania się gombrowiczologów do biografii pisarza. Dyskrecja badaczy w tej kwestii kontrastuje z intensywną eksploatacją wątku pozanormatywnej seksualności Gombrowicza, co stanowi asumpt do pytania o kulturowy sens radykalnej różnicy we współczesnym traktowaniu dwóch niegdyś równie wstydliwych „przypadłości” – odmienności psychicznej i seksualnej.

**Słowa kluczowe:** Witold Gombrowicz, zaburzenia psychiczne, psychoanaliza

Lapidarnie, ale klarownie, na początkowych kartach *Testamentu* Gombrowicz spowiada się z naznaczających go psychiatrycznych obciążeń, wspominając dziwactwa matki i ewidentną chorobę wuja, wyłączającą go ze społeczeństwa:

W rodzinie Kotkowskich sporo było chorób umysłowych; gdy przyjeżdżałem do mojej babki na wieś, bałem się okropnie: dom duży, parterowy, przedzielony był na dwie części, w jednej mieszkała moja babka, a w drugiej jej syn, brat mojej matki, wariat nieuleczalny, który chodząc w nocy po pustych pokojach, usiłował zagłuszyć strach dziwnymi rozhovorami, przetaczającymi się w pienia jakieś przedziwne, które kończyły się nieludzkim wrzaskiem; całą noc to trwało; wdychałem szaleństwo<sup>1</sup>.

Spekuluje również, że wiązał się z tymi rodzinnymi obciążeniami osobliwy epizod jego własnej biografii – dziwny nastrój i odrealnienie podczas pobytu w Paryżu i potem na południu Francji, w szczegółach zatarte przez rodzaj amnezji:

Ten pobyt w Paryżu, a potem na plażach francuskich w Pyrenées Orientales, to luka ciemna, niewiele pamiętam i myślę o tym, jakbym zaglądał do studni... nie wiem... nie wiem... nasuwają mi się luźne scenki, widoki, ale jakby mnie w tym nie było, jakbym zgubił siebie samego. Jest bardzo możliwe, że owo rozprężenie, w którym już od dawna się znajdowałem, osiągnęło wtedy kulminantę. Jak określić ten stan? Chyba nie tyle czułem się anormalny, ile *wiedziałem* że jestem anormalny i ta świadomość utrzymywała się we mnie wbrew wszystkim oznakom mojej zdrowej przeciętności. Z pozoru najzwyczajniejszy młody człowiek z lekkimi tylko dziwactwami, a jednak nie mający w głębi ducha najmniejszych złudzeń, że jest jak chora owca poza stadem, na bezdrożu, i wydany wszelkiemu najdziwniejszemu kształtowi, jak owe figurki z gutaperki dające się ugniatać na wszystkie sposoby, z których można zrobić największą potworność. [...] Czy nie przesadzam? A jednak coś tam musiało być, w tym francuskim okresie mego życia, głęboko skażonego, bo przecież nie jest normalne że to teraz jest dla mnie jakby za zasłoną. Nie jest wykluczone, że byłem wtedy nieco obłąkany (po matce miałem pewne dziedziczne obciążenia)<sup>2</sup>.

Zważywszy wysoką odziedziczalność zaburzeń psychotycznych<sup>3</sup>, hipoteza pisarza, że ta dziwna faza w jego życiu (lekka postać epizodu psychotycznego?) miała związek z problemami matki i jej brata, wydaje się prawdopodobna, zwłaszcza że dwudziestoczteroletni wówczas Witold znajdował się w wieku typowym dla ujawniania się schizofrenii. Wątek dziedzicznego obciążenia chorobą

<sup>1</sup> W. Gombrowicz, *Testament*, Kraków 2012, s. 7. Vide W. Gombrowicz, *Wspomnienia polskie*, Warszawa 1990, s. 75.

<sup>2</sup> Idem, *Testament*, s. 17–18.

<sup>3</sup> Vide np. M. Maciukiewicz, *Analiza wymiarów i asocjacji genetycznych w schizofrenii oraz chorobie afektywnej dwubiegunowej na przykładzie populacji Wielkopolskiej*, praca doktorska, Poznań 2013, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7749/1/praca-MM-18VII2013.pdf> (d.d. 11.07.2021). Vide P. Kapelski, M. Skibińska, J. Twarowska-Hauser, *Badania asocjacyjne genów interleukin i ich receptorów w schizofrenii*, „Psychiatria” 2013, nr 1, s. 9–18, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/34847/32075> (d.d. 11.07.2021).

psychiczną pojawia się też we *Wspomnieniach polskich*, tam wpisany w topos związku twórczości artystycznej z szaleństwem, rzekomo nieprzyswojony przez kulturę polską:

Niezdrowa krew Kotkowskich, którą mieliśmy po matce, obciążająca nas potencjałem zaburzeń psychicznych [...]. Ojciec był ostatnim z Gombrowiczów, cieszącym się szacunkiem, wzbudzającym zaufanie [...] – wiedziałem, że jestem rodzajem kaleki psychicznego, dla którego normalna egzystencja jest niedostępna, który musi szukać własnej drogi. [...] W Polsce na ogół nie zdawano sobie sprawy ze związków sztuki i całego w ogóle świata duchowego z chorobą. Panował wśród nas na ten temat zdumiewający optymizm – artysta nie był dla Polaków „neurotykiem, który sam się leczy”, jak go zdefiniował Freud<sup>4</sup>.

Omawiając ten wątek w biografii *Gombrowicz. Ja, geniusz*, Klementyna Suchanow nie wykracza istotnie poza przytoczenie bądź parafrazę słów swojego bohatera, nie drąży tematu, używa tylko pozornie konkretniejszych słów, jak „choroby psychiczne” (jednak w odniesieniu do krewnych pisarza, nie jego samego)<sup>5</sup>. Kontrastuje to z jej podejściem do seksualności pisarza, którą biografka rekonstruuje szczegółowo (i na szerokim kulturowym tle) wbrew zahamowaniom Gombrowicza w tej sferze, nie stroniąc od daleko idących spekulacji opartych nieraz na wątych przesłankach<sup>6</sup>. Dotyczy to także Gombrowiczowskiej farmakopei: Suchanow konsekwentnie rekonstruuje kurację pisarza leczącego się na syfilis, przypominając o niej wielokrotnie<sup>7</sup>, pomija jednak przyjmowane przez niego leki antydepresyjne, których znaczenie wydobyl dopiero Karol Hryniewicz<sup>8</sup>. Depresja jako symptom może mieć rozmaite przyczyny, w tym czysto zewnętrzne, których w przypadku Gombrowicza nie sposób wykluczyć, jak reakcji na własne problemy samotnego i ubogiego emigranta bądź na tragiczny los ojczystego kraju i pozostałych w nim krewnych i znajomych. Może być też jednak jedną z form bądź składników zaburzeń psychotycznych, zwłaszcza w ich formie afektywnej<sup>9</sup>.

Szczerłość wyznania na temat własnych problemów psychicznych wydaje się w dalszym wywodzie Gombrowicza i jego recepcji gestem pozbawionym znaczenia, w tym hermeneutycznym zatrzymaniu generującym tak charakterystyczne

<sup>4</sup> W. Gombrowicz, *Wspomnienia polskie*, s. 83. Vide idem, *Testament*, s. 7: „Ja jestem artystą po matce, a po ojcu jestem trzeźwy, spokojny, opanowany”.

<sup>5</sup> K. Suchanow, *Gombrowicz. Ja, geniusz*, Wołowiec 2017, t. 1, s. 20, 68, 204.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 156–158, 184, 194–197, 215, 278–286, 422–427, t. 2, s. 92–94, 139–141, 217, 222, 288.

<sup>7</sup> Ibidem, t. 1, s. 427–431, 464, t. 2, s. 11, 87.

<sup>8</sup> K. Hryniewicz, „Kronos”, czyli *Witold Gombrowicz na fotelu dentystycznym*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2019, nr 29 (173), <https://teologiapolityczna.pl/karol-hryniewicz-kronos-czyli-witold-gombrowicz-na-fotelu-dentystycznym> (d.d. 10.06.2020).

<sup>9</sup> *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10*, Kraków 2000, s. 100–116 (zaburzenia nastroju, w tym z objawami psychotycznymi, F30–F39), cf. s. 87–88 (depresja poschizofreniczna, F20.4), s. 97–99 (zaburzenia schizoafektywne, F25).

dla pisarza poczucie zawstydzenia pod spojrzeniem Innego<sup>10</sup>. Problem jednak nie znika, zostaje raczej wyparty do nieświadomości dyskursów, sygnalizując się w nich poprzez oderwane od źródła werbalne symptomy. Suchanow wielokrotnie pisze o dziwactwach Gombrowicza, jego wyobcowaniu i poczuciu nieprzekraczalnej odmienności, nie wiąże ich jednak z wątkiem psychiatrycznym, choć mogą świadczyć o utajonej psychozie.

## 1.

W dyskursie gombrowiczoologii maską problemów pisarza bywa kategoria perwersji, niosąca pewną sugestię osobliwości psychicznej, ale dająca się zredukować do eksperymentu seksualnego – tak jak w istocie czyni Suchanow, hiperbolizując seksualne poszukiwania autora *Pornografii* i minimalizując jego problemy psychiczne. Explicite o perwersji u Gombrowicza w kontekście myśli Lacana pisze Markowski<sup>11</sup>. Trudno zresztą czynić z tego eksponowania perwersyjności zarzut, skoro sam pisarz nieraz puentuje narrację o własnej anormalności aluzją do nietypowych pragnień seksualnych, chociaż w kontekście całości wyводу sfera ta wydaje się co najwyżej synekdochą jego problemów osobowościowych:

Byłem – i wiedziałem o tym bez najmniejszego zdziwienia i bez cienia protestu – istotą anormalną, która nigdy i wobec nikogo nie może przyznać się do siebie, skazaną na wieczyste ukrywanie się, na konspirację. Erotyczne siły pchały mnie w dół, na ulicę, w samotne i potajemne awantury z dziewczkami najniższej kategorii na dalekich przedmieściach Warszawy<sup>12</sup>.

Podobną drogą podąża Błażej Warkocki, od psychiatrycznego przypadku Daniela Schrebera, w którego paranoi Freud doszukał się podłoża homoseksualnego, przechodząc do kwestii orientacji seksualnej zasadniczo poza sferą zaburzeń psychicznych, mimo że psychotyczność pierwszoosobowego narratora bywa przez Gombrowicza dość klarownie zarysowana, jak w *Zdarzeniach na brygu Banbury*<sup>13</sup>. Nawet Hanjo Berressem, choć jawnie odwołuje się do Lacana, nie korzysta z opracowanych przez niego konkretnych modeli zaburzeń, lecz pisze o niejasnych i abstrakcyjnych „dewiacjach” i „aberracjach” bohaterów Gombrowicza<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> S. Tomkins, *Wstyd–upokorzenie a pogarda–wstręt: natura reakcji*, tłum. B. Szumański, W. Szwebs, „Teksty Drugie” 2016, nr 4, s. 168. Cf. B. Warkocki, *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*, Warszawa 2018, s. 55–71, oraz J. Lacan, *The Four Fundamental Concepts of Psychoanalysis*, tłum. A. Sheridan, New York 1998, s. 114–119.

<sup>11</sup> M. P. Markowski, *Czarny nurt. Gombrowicz, świat, literatura*, Kraków 2004, s. 15, 53–55. Jak pokażę w dalszym wywodzie, perwersyjność to ważny fenomen na mapie Gombrowiczowskiego upodmiotowienia, uznawanie jej za jądro własnej tożsamości pisarza wydaje się jednak mylące.

<sup>12</sup> W. Gombrowicz, *Testament*, s. 16.

<sup>13</sup> B. Warkocki, op. cit., s. 14–33, 211–260.

<sup>14</sup> H. Berressem, *Reguły dewiacji. Fizyczne i psychiczne aberracje w powieściach Witolda Gombrowicza*, w: *Grymasy Gombrowicza*, red. E. Płonowska-Ziarek, tłum. J. Margański, Kraków 2001, s. 109–155.

Część intuicji na temat psychotyczności pisarza zdaje się kryć za alegorią, którą on sam zaproponował w *Krótkim pamiętniku Jakóba Czarnieckiego*. Własną pozycję w dysfunkcyjnym małżeństwie rodziców metaforyzuje tam za pomocą figury małżeństwa mieszanego, z żydowską matką. Suchanow redukcjonistycznie sugeruje, że dodał ten motyw, aby personalny klucz opowiadania nie był zbyt oczywisty<sup>15</sup>. Rozpowszechniający się pomysł „adoptowania” nieposiadającego żadnych żydowskich przodków Gombrowicza do żydowskiego wykluczenia dowodzi jednak<sup>16</sup>, że figura ta ma znacznie bogatszy potencjał semantyczny, który wszakże można odczytywać także i stricte biograficznie: ojciec pisarza, inaczej niż bohatera opowiadania, nie mógł brzydzić się żydowską krwią żony, podobny niepokój co do niej i do mieszanej krwi potomka mogła jednak budzić ich dziedziczna – a w pełni ujawniona w szwagrze – psychotyczność.

O żydowskości i homoseksualności już można, a nawet – zważywszy humanistyczne mody – trzeba mówić, o nienormalności psychicznej ciągle trudno. Starania Michela Foucaulta i Marii Janion, by szaleńcom oddać głos, nie odniosły w pełni skutku. Didier Eribon opisał, jak relacje Foucaulta z pacjentami szpitala psychiatrycznego, w którym praktykował, i jego rodząca się myśl teoretyczna interferowały z egodystoniczną homoseksualnością młodego filozofa<sup>17</sup>. Być może podobne mechanizmy pracowały w strukturze głębokiej dyskursu Janion, nim u schyłku życia zdecydowała się na *coming out*. U obydwójga badaczy szaleństwo było jednak figurą inności spektakularnej, stawiającej podmiot na przeciwnym biegunie człowieczeństwa „normalnego”, a katalogujący swoje mikroinności Gombrowicz takiej inności globalnej chciał raczej uniknąć – nie być szaleńcem jak wuj, Hölderlin, Nietzsche czy Artaud, tak samo jak homoseksualistą w jednoznacznym i ostentacyjnym sensie uosabianym przez Geneta<sup>18</sup>. Bliżej zatem niż do bohaterów *Historii szaleństwa* było mu do wielorako „nienormalnych” z wykładów w Collège de France<sup>19</sup>, które Foucault wygłosił już po śmierci Gombrowicza, przywołując jednak figury i terminy pokrewne Gombrowiczowskiemu. Adaptując termin Miłosza ze *Zniewolonego umysłu*,

<sup>15</sup> K. Suchanow, op. cit., t. 1, s. 232. Vide jednak ibidem, s. 154 (spekulacje o rzekomo żydowskim pochodzeniu matki jako wyjaśnienie własnej inności).

<sup>16</sup> Np. P. Sazdik, *Czy Witold Gombrowicz był pisarzem żydowskim*, w: *Przed i po. Witold Gombrowicz*, red. J. Olejniczak, Kraków 2019, s. 141. Taki kierunek interpretacji zdaje się zresztą sugerować sam Gombrowicz, pisząc we *Wspomnieniach polskich i Dzienniku* o swojej towarzyskiej i światopoglądowej wspólnoty z Żydami, zwłaszcza: W. Gombrowicz, *Wspomnienia polskie*, s. 130–134. Vide A. Dauksza, *Ciążąca (nie)obecność. Gombrowicz wobec wojny i Żydów*, „Teksty Drugie” 2016, nr 2, s. 216–217.

<sup>17</sup> D. Eribon, *Michel Foucault. Biografia*, tłum. J. Levin, Warszawa 2005, s. 47–53, 76, 104–107.

<sup>18</sup> Vide P. S. Rosół, *Genet Gombrowicza. Historia miłosna*, Gdańsk 2016, s. 48–52.

<sup>19</sup> M. Foucault, *Abnormal*, tłum. G. Burchell, New York 2003.

można by powiedzieć, że autor *Ferdydurke* jako „kryptopsychotyk” praktykował w stosunku do edypalnej normy<sup>20</sup> ketman – acz nie całkiem konsekwentnie.

## 2.

Skoro Gombrowicz nie chciał być – i na poziomie funkcjonowania w społeczeństwie nie był – „prawdziwym” szaleńcem, co miałyby nam dać identyfikowanie go jako psychotyka? Sądzę, że takie ujęcie może wzbogacić interpretację jego twórczości zgodnie z modelem tożsamości spolifonizowanych, dotąd stosowanym do opisu nienormatywnej seksualności pisarzy (jak w klasycznych analizach Germana Ritza) lub ich wielorakiej – na przykład polsko-żydowskiej – narodowości. Splot homoseksualności z heteronormą lub polskości z żydostwem zawsze jest zarazem splotem twórczości z biografią – i tak też rozumiem relacje Gombrowiczowskiej psychozy z psychiczną „normalnością”<sup>21</sup>. Psychoza tak rozumiana nie jest chorobą, lecz raczej pewnym typem osobowości – w tym osobowości twórczej, naznacza więc poetykę i tematykę utworów, a zwłaszcza filozoficzną antropologię autora. Nie przeciwstawia się przy tym normie z zewnątrz, jak szaleństwo, lecz raczej wewnątrznie ją dekonstruuje, zgodnie z modelem *literatury mniejszej* zaproponowanym przez Deleuze’a i Guattariego w książce o Kafce<sup>22</sup>.

Gdybyśmy mieli do czynienia z osobą żyjącą, dyskusja o jej psychotyczności mogłaby się wiązać z pewnym ryzykiem. Lacan wskazuje, że typowym skutkiem psychoanalizy prepsychotyka (tj. osoby o psychotycznej strukturze psychiki, ale bez psychiatrycznych objawów) jest wywołanie pełnoobjawowej psychozy<sup>23</sup>. Psychiatryczny zdrowy rozsądek (*primum non nocere!*) kazałby tego unikać, Lacanowi bliskie jednak było poszukiwanie podmiotowej prawdy jednostki nawet wbrew społeczeństwu, na wzór egzystencjalistów. Jeśli Antygoną z *Etyki psychoanalizy* ma pozostawać „wierna swojemu pragnieniu” nawet kosztem życia, czemu prepsychotyk nie miałby dążyć do prawdy o swojej psychotyczności, nawet kosztem popadnięcia w psychozę pełnoobjawową? Ta tragiczna negatywność ustępuje jednak w kolejnym kroku bardziej konstruktywnej spekulacji,

<sup>20</sup> Zgodnie z modelem Lacana, odmienny stosunek do mechanizmów edypalnych (w tym „kastacji”) pozwala wyróżnić trzy podstawowe typy podmiotu: neurotyczny (pełne uznanie kastacji), psychotyczny (odrzućcie kastacji) i perwersyjny (skomplikowana gra pomiędzy tymi biegunami). Vide B. Fink, *Kliniczne wprowadzenie do psychoanalizy lacanowskiej*, tłum. Ł. Mokrosiński, Warszawa 1997, s. 113–117. Do tej klasyfikacji odwołuję się w dalszym wywodzie.

<sup>21</sup> O swego rodzaju autobiograficzności całej twórczości Gombrowicza – w tym najważniejszych utworów fikcyjnych, jak *Kosmos*, *Ferdydurke*, *Trans-Atlantyk*, *Pornografia czy Ślub* – pisze Józef Olejniczak: (*Witold Gombrowicz. Ja!*, Łódź 2021, s. 11–12).

<sup>22</sup> G. Deleuze, F. Guattari, *Kafka. Ku literaturze mniejszej*, tłum. A. Z. i K. M. Jaksender, Kraków 2016.

<sup>23</sup> J. Lacan, *The Psychoses 1955–1956*, tłum. R. Grigg, New York 1993, s. 251.

kiedy Lacan zaczyna sugerować, że może psychotykom nie należy – w miarę społecznych możliwości – przeszkadzać w psychotyzacji z całkiem praktycznych względów, gdyż jeśli przejdą tę drogę po swojemu, na końcu budują nową osobowość lepiej funkcjonującą niż pierwotna prepsychotyczna. Taki lacanowski „postpsychotyk” zbliża się zatem do „schizola” z *Anty-Edypa* Deleuze’a i Guattariego, dla którego schizofrenia jako choroba to przejściowy etap uwalniania się od narzucanej przez społeczeństwo edypalności. Gombrowicz tego rodzaju dojrzałe antyedypalną podmiotowość naszkicował w postaci Albertynki z *Operetki*, nie jest ona jednak zaszyfrowanym autoportretem pisarza, lecz raczej ideałem, do którego nieskutecznie dążył, antycypując poniekąd paryski maj 1968, którego filozoficznym wyrazem został *Anty-Edyp*.

Psychoanaliza wypracowała do opisu osobowości niechorobliwie psychotycznych – takich jak według wstępnej rekonstrukcji powyżej Gombrowicz – kilka pokrewnych kategorii. Oprócz czysto relacyjnego „prepsychotyka” (forma osobowości poprzedzająca psychozę *sensu stricto*) są to: osobowość „jak gdyby” (*als ob, as if*) według Heleny Deutsch, „pusta” (bezuropienowa, ale i wykazująca pewne elementy struktur edypalnych) psychoza André Greena<sup>24</sup>, osobowość z pogranicza (w początkowych ujęciach, z czasem to pojęcie ewoluowało w innym kierunku), w kręgu lacanowskim – psychoza „zwykła”<sup>25</sup>. W twórczości Gombrowicza najsolidniejsze oparcie znajduje model Deutsch, wedle którego osoba z natury psychotyczna może dostosować się do społecznych norm przez proste naśladowanie, zachowując się z grubsza tak, jak wzorcowe osoby w otoczeniu, choć nie czuje wewnętrznej motywacji do takich konkretnie zachowań<sup>26</sup>. Komentując Deutsch, Lacan precyzuje, że chodzi w takich przypadkach o wyobrażeniową substytucję mechanizmów, które powinny być symboliczne<sup>27</sup> (psychotyk nie posiada jednak symboliczności rozwiniętej dostatecznie, żeby na niej mógł polegać). U Gombrowicza taki mechanizm przedstawia już pierwsze dojrzałe opowiadanie, *Tancerz mecenasa Kraykowskiego*: pierwszoosobowy narrator ma wyraźnie zdegradowaną, dysfunkcyjną osobowość, psychicznie oplata się więc jak bluszcz na wzorcowej, imponującej postaci Kraykowskiego, przy czym na początku przybiera to formę bardzo dosłownie antycypującą Lacanowski model stadium zwierciadła – narrator zamawia w restauracji dokładnie te same potrawy i napitki, co jego wzorzec<sup>28</sup>. Relacja ta była interpretowana jako kryptoerotyczna

<sup>24</sup> A. Green, *On Private Madness*, London 2005, s. 40–42, 79–80.

<sup>25</sup> S. Vanheule, *On Ordinary Psychosis*, w: *Lacan on Psychosis. From Theory to Praxis*, red. J. Mills, D. L. Downing, London 2019, s. 77–102.

<sup>26</sup> H. Deutsch, *Osobowość „jak gdyby”*, tłum. M. Franczak, w: *Psychoanaliza w Polsce 1909–1946*, oprac. L. Magnone, Warszawa 2016, t. 1, s. 354–357.

<sup>27</sup> J. Lacan, op. cit., s. 192–193. Cf. B. Fink, op. cit., s. 118–162.

<sup>28</sup> W. Gombrowicz, *Bakakaj i inne opowiadania*, Kraków 2007, s. 8–9.

(masochistyczna albo homoseksualna)<sup>29</sup>, hipoteza wyobraźniowej protezy osobowości wobec jej psychotycznego rozpadu wydaje się jednak najlepiej tłumaczyć fabułę. Zgodnie z modelem Deutsch tancerz stawałby się „jak gdyby” mecenasem, nie dysponując stricte własną stabilną osobowością. Scena początkowa, gdy mecenas (ucieleśnienie prawa) brutalnie przywołuje do porządku łamiącego zasady współżycia społecznego bohatera, co w tymże wywołuje głęboki wstrząs, byłaby wtedy odpowiednikiem błyskawicznej lacanowskiej psychoanalizy psychotyzującej prepsychotyka.

Logiką osobowości „jak gdyby” można tłumaczyć liczne u Gombrowicza relacje sobowtórowe także w twórczości późniejszej niż *Pamiętnik z okresu dojrzewania*<sup>30</sup>. W *Ferdynandzie* Józio podąża za Miętusem, w *Transatlantyku* narrator za Gonzalem, w *Pornografii* za Fryderykiem, w *Kosmosie* najpierw za Fuksem, potem przenosi uwagę na Leona, przy czym ci pierwszoosobowi narratorzy jawnie noszą imię albo i nazwisko autora. Są to sobowtórstwa typowo lacanowskie, tj. bohater nie jest, jak w przypadku romantycznych opowieści niesamowitych, zaskoczony podobieństwem innego do własnej ukształtowanej już osobowości, tylko wybiera sobie innego za przewodnika, samemu stając się jego kopią lub chociażby cieniem. Naśladownictwo jest jednak niepełne, często bowiem sylleptyczny (zarazem fikcyjny i autobiograficzny)<sup>31</sup> bohater dochodzi do momentu, w którym uznaje, że wzorzec posunął się jak dla niego za daleko – i wtedy przerażony „odkleja się” od niego<sup>32</sup>. Tak wyglądają finały relacji Witoldów z Fryderykiem i Leonem, wcześniej – narratora z mikrospołecznym wzorcem arystokratów zebranych u hrabiny Kołtubaj. W tym właśnie miejscu pojawia się u Gombrowicza perwersja: w innym przyjętym za wzorzec, nie bezpośrednio w postaciach reprezentujących autora.

Maria Delaperrière sugeruje dla tych asymetrycznych relacji sobowtórowych model klasycznie psychoanalityczny. Według niej imponujący perwerwi reprezentują wyparte pragnienia podążających za nimi hipostaz Gombrowicza: „Gombrowicz odkrywa w Genecie nie tylko współnika, ale także swojego sobowtóra, Genet jest dla niego krystalizacją z krwi i kości jego własnych pragnień rzutowanych kolejno na postać Gonzala, Fryderyka z *Pornografii* lub Leona z *Kosmosu*”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Vide J. Margański, *Gombrowicz – wieczny debiutant*, Kraków 2001, s. 76–78, i B. Warkocki, op. cit., s. 55–71.

<sup>30</sup> Np. J. Margański, *Józio w piekle literatury*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3, s. 11.

<sup>31</sup> Vide E. Winiecka, *O sylleptyczności tekstu literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 2004, nr 4, s. 137–157.

<sup>32</sup> Vide O. Kühn, *Ciało i jego maskowanie u Gombrowicza*, „Teksty Drugie” 1996, nr 1, s. 60–67.

<sup>33</sup> M. Delaperrière, *Marginalność i transgresja: Gombrowicz i Genet*, w: *Witold Gombrowicz – nasz współczesny*, red. J. Jarzębski, Kraków 2010, s. 473. W istocie Gombrowicz bliższy wydaje się jednak powieściowemu bohaterom z *Prawdy powieściowej i kłamstwa romantycznego* René Girarda – cyklicznie uczy się pragnąć „podług innego”, w swojej przenikliwości odkrywa jednak w końcu zawsze, że to nie jego własne pragnienie.



Gdyby tak było, „Gombrowiczowie” byliby klasycznymi neurotykami. Wtedy wszakże, skonfrontowani z własnym pragnieniem w postaci innobytu, powinni przejść „dziką” (tj. rozgrywającą się poza formalnymi ramami terapii) psychoanalizę i znacząco przebudować swoją osobowość, tworząc jej dojrzałą postać. Nic takiego jednak u Gombrowicza nie następuje<sup>34</sup>, stąd hipoteza, że perwersja nie jest u niego wewnętrzną popędową prawdą neurozy, lecz zewnętrznym wyobraźniowym wzorem dla psychotyka. Nadaje się do tej roli, bo perwert jest ontogenetycznie bardziej zaawansowany niż psychotyk<sup>35</sup> i w związku z tym lepiej też radzi sobie w społeczeństwie, nie będąc jednocześnie tak odległym i niepojętym, jak jeszcze bardziej zaawansowany neurotyk, osobowość „dojrzała”, nawet jeśli polega to na dojrzałości przeżywanych problemów. Neurotyczna dojrzałość szczególnie ostro kontrastuje z postacią schizofrenii, jaką można przypisać Gombrowiczowi, mianowicie o wyraźnie zaznaczającym się rysie hebefrenicznym, a więc wtórnej infantylizacji i „dziecięcej” wesołkowatości kontrastującej z przedchorobową nieśmiałością tudzież dyletanckimi zainteresowaniami filozoficznymi<sup>36</sup>. Najostrzej ten problem stawia *Ferdydurke*, fabularnie obecny jest też jednak w *Trans-Atlantyku*, a jako swego rodzaju ideologia – w teoretycznej afirmacji niedojrzałości, młodszości, niższości, „synczynny”.

### 3.

Psychotyk niezbyt inteligentny, o ile nie doznaje silnych objawów wytwórczych, takich jak urojenia i halucynacje, może zapewne trwać w postawie „jak gdyby” i przeżyć tak całe życie, w języku bliskich Gombrowiczowi filozofów – praktykując heideggerowskie „Sie” lub sartre’owską „seryjność”, a zatem forsowne bycie „takim jak wszyscy”. Nie jest to jednak przypadek Gombrowicza. Zgodnie z modelem Lacana psychotyk jest strukturalnie prostszy niż perwert, a zwłaszcza niż neurotyk; śmieszne byłoby jednak twierdzić, że Witold był w związku z tym głupszy od swoich „dojrzałych” starszych braci, chyba że w schematycznym baśniowym sensie, jako najmłodszy i pozornie najgłupszy, przechrztający ostatecznie pozornie mądrzejszych. Niemniej było w nim jakieś rozdarcie między nieprzeciętnie wysoką inteligencją, a nie w pełni dojrzałą osobowością, jak zauważył już Konstanty Jeleński:

Można by nawet zaryzykować hipotezę, że zarówno sam konflikt, jak i wewnątrz konfliktu wahania autora spowodowane są brakiem równowagi: Gombrowicz jest dojrzały intelektualnie,

<sup>34</sup> Nie zgadzam się zatem z interpretacją Piotra Rosoła, który wpisuje Gombrowicza w przejęty od Harolda Blooma schemat agonu napędzanego lękiem przed wpływem, zakładający oparte na mechanizmach neurotycznych wieloetapowe dojrzewanie podmiotu: P. S. Rosół, op. cit., s. 272–279, 291–293.

<sup>35</sup> B. Fink, op. cit., s. 241–277.

<sup>36</sup> *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10*, s. 85–86 (F20.2).

niedojrzały psychicznie. Mówiąc o dojrzałości intelektualnej, nie mam oczywiście na myśli wybitnej i oryginalnej inteligencji Gombrowicza: jakkolwiek świetna, taka inteligencja mogłaby być „niedojrzała”. Nie – chodzi mi o to, że intelektualnie Gombrowicz zdolny jest do zadziwiającej mimikry dojrzałości psychicznej – że widzi jej wyższość, jej potrzebę, jej konieczność w dziele rozwoju i doczesnego „zbawienia”<sup>37</sup>.

Praktykując względne dostosowanie do świata na poziomie wyobrażeniowym („mimikrę” według Jeleńskiego)<sup>38</sup>, aby uniknąć losu wuja, pisarz zadawał zarażeniem niewygodne pytania o sens praktyk, do których się dostosowywał, pytania, których hiperbolą są antropologiczno-seksuologiczne hipotezy Alicji w *Dziewictwie z Pamiętnika z okresu dojrzewania*. Odpowiedź przybrała postać teorii formy i „kościółki międzyludzkiego” – w sposób charakterystyczny dla psychotyka syntetyzujących logikę symboliczną i wyobrażeniową, z dominacją tej drugiej (neurotyk przeciwnie, ostro przeciwstawia symboliczne zasady prawa, instytucji i moralności wyobrażeniowym automatyzmom i konformizmom towarzysko-środowiskowym).

Ironicznym zrządzeniem losu (albo raczej ojca) psychotyki Gombrowicz studiował i krótki czas jako aplikant praktykował prawo. Ironicznym, zdaniem Lacana bowiem psychotyki, wykluczając Imię Ojca, wyklucza tym samym prawo jako zasadę symboliczności. Nie dziwi zatem, że we wspomnieniach Gombrowicza to właśnie ojciec jest personifikacją normalności (w opozycji do zaburzonej żony i synów), a jego śmierć powoduje stopniowy upadek rodziny<sup>39</sup>. Wykluczenie Imienia Ojca przez pisarza objawia się paralacanowskimi – choć nie wprost psychoanalitycznymi – pojęciami w gombrowiczologii: Jean-Pierre Salgas pisał o integralnym ateizmie Gombrowicza<sup>40</sup> (a Bóg Ojciec to wszak judeochrześcijańskie źródło Prawa), Piotr Sadzik – o anomii w świecie przedstawionym i języku *Pornografii*<sup>41</sup>. Dziwiąc się swoją psychotyczną inteligencją temu, w czym przyszło mu uczestniczyć, Witold antycypował poniekąd dojrzałą teorię Lacana tak samo, jak potem explicite przypisywał sobie antycypacje egzystencjalizmu i strukturalizmu. *Zbrodnia z premedytacją z Pamiętnika z okresu dojrzewania*, wiążąc kwestię edypalnej ambiwalencji uczuć syna do ojca z działaniami sędziego śledczego, zdaje się pastiszem rozważań Freuda o *Braciach Karamazow*<sup>42</sup>

<sup>37</sup> Vide K. Jeleński, *Bohaterskie niebohaterstwo Gombrowicza*, „Kultura” 1957, nr 9, s. 40.

<sup>38</sup> W. Gombrowicz, *Testament*, s. 17: „byłem aktorem”.

<sup>39</sup> Idem, *Wspomnienia polskie*, s. 83.

<sup>40</sup> J.-P. Salgas, *Witold Gombrowicz lub ateizm integralny*, tłum. J. M. Kłoczowski, Warszawa 2004, s. 105: „Nie ma już Boga, czyli Formy Świata. [...] Formy są ulotne [...]. Formy »ja«, narodu, ludzkiej społeczności, literatury i sztuki... Bóg już nie jest ich gwarantem”.

<sup>41</sup> P. Sadzik, *Nawiasem mówiąc. Język anomii i anomia języka w „Pornografii” Witolda Gombrowicza*, w: *Imiona anomii. Literatura wobec doświadczenia stanu wyjątkowego*, red. P. Sadzik, Warszawa 2019, s. 175.

<sup>42</sup> S. Freud, *Dostojewski i ojcostwo*, w: idem, *Sztuki plastyczne i literatura*, tłum. R. Reszke, Warszawa 2009, s. 240–241. Cf. J. Margański, *Gombrowicz – wieczny debiutant*, s. 84–89, 95, 114–115.

(może nie bez związku z trójcą braci Gombrowicz), intertekstualne nawiązanie do niewiele wcześniej (1928) opublikowanego szkicu nie wyczerpuje jednak autorskiego sensu opowiadania, skoro analogiczne struktury pojawiają się w *Ślubie* i *Pornografii*. Nie byłby zresztą pierwszym, który łączył inspiracje psychoanalityczne z rozumieniem prawa – w bliskim kontakcie z Freudem pozostawał Hans Kelsen<sup>43</sup>, wybitny teoretyk prawa intensywnie, jak sugerują ówczesne przekłady jego książek, recypowany w międzywojennej Polsce.

*Ślub* to w dorobku Gombrowicza dzieło o tyle nietypowe, że Henryk jako główny bohater i zarazem reprezentant autora (rozpoznaje wszak rodzinne gniazdo autora, Małoszyce, jako własne) nie wydaje się prostym odwzorowaniem psychotycznego twórcy, lecz testuje różne warianty struktury podmiotowej. Akt pierwszy próbą restytucji ojca jako króla ponawia „klasyczny” freudyzm rodem z *Objaśniania marzeń sennych*, gdzie Freud wprowadza ekwiwalencję rodziców z parą królewską<sup>44</sup>. Akt drugi i większość trzeciego to historia perwersji: edypalny porządek ojca-króla załamuje się pod wpływem „palica”, perwersyjnego fetysza-fallusa, który oparł się kastracji, na co główny bohater, Henryk, reaguje próbą restytucji prawa w stylu głównego oponenta Kelsena, Carla Schmitta – jako rozkazu personalnego suwerena<sup>45</sup>. Z psychoanalitycznego punktu widzenia taką postawę można zidentyfikować także jako perwersję, konkretnie sadyzm, co potwierdza fabuła Gombrowicza – dla utwierdzenia swej władzy Henryk arbitralnie żąda samobójstwa przyjaciela, Władzia. Wstrząśnięty skutkiem żądania, sam jednak ofiarowuje się jako podsądny, poniekąd w samoofierze jak Chrystus, choć nie niewinnie, nadal więc w logice sadyzmu, która uwzględnia samoofiara sadysty. Czy Gombrowicz eksperymentuje tu z własnymi podmiotowymi możliwościami, czy raczej spekuluje o starszych braciach (Małoszyce na nich także mogłyby wskazywać), samemu skrywając się we Władziu jako ofierze? Forma dramatu, eliminująca pierwszoosobowych narratorów opowiadań i powieści, zdaje się celowo umykać przed tym pytaniem.

W *Pornografii* explicite wiemy już, kto jest „Witoldem Gombrowiczem”. Fryderyk w swoich voyeurystyczno-ekshibicjonistycznych grach spojrzeniem (parał się wszak aktorstwem i korzysta z tych doświadczeń, „reżyserując” Karola i Henię)<sup>46</sup> jest perwertem, podobnie jak Amelia, domina panująca nad masochistycznym mikroświatem podporządkowanych mężczyzn, zwłaszcza syna. Syn ów, Wacław, osierocony przez ojca (o którym powieść nie wspomina) i paralelnie

<sup>43</sup> C. Jabloner, *Kelsen and his Circle: The Viennese Years*, „European Journal of International Law” 1998 (vol. 9), s. 368–385, oraz É. Balibar, *L'invention du surmoi. Freud et Kelsen, 1922*, w: idem, *Citoyen sujet et autres essais d'anthropologie philosophique*, Paris 2011, s. 383–434.

<sup>44</sup> S. Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1996, s. 303.

<sup>45</sup> C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M. A. Cichocki, Warszawa 2012, s. 45–46.

<sup>46</sup> W. Gombrowicz, *Pornografia*, Kraków 2015, s. 39–41, 127–131.

przez prawo (jako polski adwokat utracił sens swojego powołania pod niemiecką anomiczną okupacją), zdaje się z natury neurotykiem, pozbawionym jednak oparcia w narodowym systemie symbolicznym. Próbuje restytuować prawo, zabijając upadłego partyzanta sadystę (Siemiana) tak, aby błyskawicznie ponieść karę za zbrodnię, jaką jest egzekucja ze schmittowskiego wyroku arbitralnego, bez umocowania w prawie. Egzekucja drugiego stopnia – Waclawa przez Karola – miałyby w tym neurotycznym modelu restytuować autentyczne prawo, czy jednak faktycznie tak się dzieje? Dla Gombrowicza chyba ostatecznie nie, choć uczciwie rozważa taką możliwość.

#### 4.

Rozumowo, przeczytawszy Freuda i obserwując wedle jego wskazówek własne środowisko społeczne, Gombrowicz wiedział, jak działa kompleks Edypa. Nie przełożyło się to jednak na jego podmiotową identyfikację. Niechcianej formie stawiał opór także rozumowo, tworząc własną antropologię, nie zawsze jednak wystarczała, by obronić integralność osobowości i jej zakorzenie w rzeczywistości. Figura psychiatrycznej symptomatologii szczególnie widoczna w biografii (osobistej i twórczej) Gombrowicza to zatem fuga – ucieczka przed narzucającymi się obcymi strukturami. Na progu dojrzałości z Paryża, w którym ma kontynuować studia, Witold ucieka na bajeczno-romansowe dla niego południe Francji, w *Pamiętniku z okresu dojrzewania* drogę tę powtarzają bohaterowie *Przygód i Zdarzeń na brygu Banbury*, potem Józio na końcu *Ferdurke*, wkrótce sam Gombrowicz, uchodząc do Argentyny jak Hölderlin wędrujący do Bordeaux w prodromie obłędu, na koniec Witold uciekający w finale *Kosmosu* z perwersyjnego Zakopanego ku rodzicielskiej potrawce z kury. Współczesna klasyfikacja ujmuje psychogenną fugę dysocjacyjną wśród konwersyjnych zaburzeń nerwicowych blisko hysterii<sup>47</sup>, co kłóciłoby się z podejrzeniem psychozy. Kulturowy model „obłędu wędrowczego” obejmował też jednak inne (według obecnych kryteriów) zaburzenia, w tym psychotyczne<sup>48</sup>. W szczególności „szalona” podróż z elementami amnezji może wystąpić w ramach epizodu maniakalnego<sup>49</sup>, na jaki mogą wskazywać afektywne aspekty przeżyć pisarza po kolejnych ucieczkach:

Z tej nocy jedno mi pozostało olśnienie. Odkryłem Południe. Och, dobrze pamiętam. Byłem w Pirenejach, gdzie blisko morza, może w Vernet, i grywałem tam w bilard z młodymi robotnikami, którzy pewnego razu mi zaproponowali, żebym z nimi pojechał na plażę, dali mi rower,

<sup>47</sup> *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10*, s. 134–135 (F44.1).

<sup>48</sup> I. Hacking, *Mad Travelers. Reflections on the Reality of Transient Mental Illness*, Cambridge, Massachusetts 1998.

<sup>49</sup> *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. Fourth Edition (DSM-IV)*, Washington 1994, s. 483 (300.13).

i wszyscy popędziliśmy szosą na tych rowerach, a szosa spadała ku morzu oślepiająca, do tego pomarańcze, wino, i tak ta zawrotna jazda, pomarańcze, wino, blask, żar, światło, przejrzystość, powietrze, wszystko to uczyniło się twarde jak diament... i Południe objawiło się mojej północnej naturze. Gdy dojechalśmy wreszcie, byłem tak pijany, że nie wiedziałem jak zatrzymać rower i jeździłem w kółko po jakimś placu. Ale Południe już miałem w sobie – i powitałem to z radością, z ulgą, z nadzieją, nie jak coś co by samo w sobie było cenne, ale jak jakąś nową zasadę, dającą możliwość manewru<sup>50</sup>.

Jeszcze kilka słów o tych moich argentyńskich inicjacjach. To się nie da opowiedzieć... a jednak nie można tego pominąć... Mieszkałem, jak się rzekło, w najtańszych hotelikach, czasem w tak zwanych *conventillos*, wielkomijskich ruderach, zapchanych biedotą. Z jakąś pasją rzuciłem się w niższość, ja, pan Gombrowicz! Odmłodziłem nagle i gwałtownie pod względem psychicznym i fizycznym, na ulicy mówiono mi *joven*, jakbym nie miał dwudziestu pięciu lat. Nigdy nie byłem bardziej poetą niż wtedy, na przepelnionych, gorących ulicach, doszczętnie zgubiony (zgubiony w tłumie, ale i w tym, co dotyczyło losu mojego). Rój, mrowisko, korowód, światła, szum olbrzymi, wyziewy, a moja bieda była rozkoszą, upadek mój był wzlotem<sup>51</sup>.

Kontekst epizodu francuskiego – kontynuacja studiów za granicą *de facto* po to, by spełnić oczekiwania ojca, i za jego pieniądze – może jeszcze sugerować (choć nie determinować) interpretację symptomów Gombrowicza jako nerwicowych, wyrażających nieświadomy sprzeciw wobec ojcowskiego superego. W Argentynie jednak pisarz znalazł się w pozycji depresyjnej z modelu Melanii Klein: odseparowany od swego ambiwalentnie przeżywanego matczynego obiektu, Polski, i paralelnie od matki rodzonej. Mania jest w takim kontekście typową reakcją, odwróceniem smutku i paraliżu w pozorną radość i przyływ energii, czego podstawą jest jednak psychotyczna, a nie neurotyczna struktura osobowości.

## Bibliografia

- Balibar, Étienne, *L'invention du surmoi. Freud et Kelsen, 1922*, w: idem, *Citoyen sujet et autres essais d'anthropologie philosophique*, Paris 2011.
- Berressem, Hanjo, *Reguły dewiacji. Fizyczne i psychiczne aberracje w powieściach Witolda Gombrowicza*, w: *Grymasy Gombrowicza*, red. E. Płonowska-Ziarek, tłum. J. Margański, Kraków 2001.
- Dauksza, Agnieszka, *Ciążąca (nie)obecność. Gombrowicz wobec wojny i Żydów*, „Teksty Drugie” 2016, nr 2.
- Delaperrière, Maria, *Marginalność i transgresja: Gombrowicz i Genet*, w: *Witold Gombrowicz – nasz współczesny*, red. J. Jarzębski, Kraków 2010.

<sup>50</sup> W. Gombrowicz, *Testament*, s. 18–19.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 69–70. Fraza „jakbym nie miał dwudziestu pięciu lat” zamiennie cofa trzydziesto-pięcioletniego Gombrowicza do epizodu francuskiego (w którego czasie miał dwadzieścia cztery lata).

- Deleuze, Gilles, Guattari, Félix, *Kafka. Ku literaturze mniejszej*, tłum. A. Z. i K. M. Jaksender, Kraków 2016.
- Deutsch, Helene, *Osobowość „jak gdyby”*, tłum. M. Franczak, w: *Psychoanaliza w Polsce 1909–1946*, oprac. L. Magnone, Warszawa 2016, t. 1.
- Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. Fourth Edition (DSM-IV)*, Washington 1994.
- Eribon, Didier, *Michel Foucault. Biografia*, tłum. J. Levin, Warszawa 2005.
- Fink, Bruce, *Kliniczne wprowadzenie do psychoanalizy lacanowskiej*, tłum. Ł. Mokrosiński, Warszawa 1997.
- Foucault, Michel, *Abnormal*, tłum. G. Burchell, New York 2003.
- Freud, Sigmund, *Dostojewski i ojcostwo*, w: idem, *Sztuki plastyczne i literatura*, tłum. R. Reszke, Warszawa 2009.
- Freud, Sigmund, *Objaśnianie marzeń sennych*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1996.
- Gajewska, Agnieszka, *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań 2017.
- Gombrowicz, Witold, *Bakakaj i inne opowiadania*, Kraków 2007.
- Gombrowicz, Witold, *Pornografia*, Kraków 2015.
- Gombrowicz, Witold, *Testament*, Kraków 2012.
- Gombrowicz, Witold, *Wspomnienia polskie*, Warszawa 1990.
- Green, André, *On Private Madness*, London 2005.
- Hacking, Ian, *Mad Travelers. Reflections on the Reality of Transient Mental Illness*, Cambridge, Massachusetts 1998.
- Hellich, Artur, *Gry z autobiografią: przemilczenia, intelektualizacje, parodie*, Warszawa 2018.
- Hryniewicz, Karol, „Kronos”, czyli Witold Gombrowicz na fotelu dentystycznym, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2019, nr 29 (173), <https://teologiapolityczna.pl/karol-hryniewicz-kronos-czyli-witold-gombrowicz-na-fotelu-dentystycznym> (d.d. 10.06.2020).
- Jablonek, Clemens, *Kelsen and his Circle: The Viennese Years*, „European Journal of International Law” 1998 (vol. 9).
- Jeleński, Konstanty, *Bohaterskie niebohaterstwo Gombrowicza*, „Kultura” 1957, nr 9.
- Kapelski, Paweł, Skibińska, Maria, Twarowska-Hauser, Joanna, *Badania asocjacyjne genów interleukin i ich receptorów w schizofrenii*, „Psychiatria” 2013, nr 1, s. 9–18, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/34847/32075> (d.d. 11.07.2021).
- Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10*, Kraków 2000.
- Kühl, Olaf, *Ciało i jego maskowanie u Gombrowicza*, „Teksty Drugie” 1996, nr 1.
- Lacan, Jacques, *The Four Fundamental Concepts of Psychoanalysis*, tłum. A. Sheridan, New York 1998.
- Lacan, Jacques, *The Psychoses 1955–1956*, tłum. R. Grigg, New York 1993.
- Maciukiewicz, Małgorzata, *Analiza wymiarów i asocjacji genetycznych w schizofrenii oraz chorobie afektywnej dwubiegunowej na przykładzie populacji Wielkopolskiej*, praca doktorska, Poznań 2013, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7749/1/praca-MM-18VII2013.pdf> (d.d. 11.07.2021).
- Margański, Janusz, *Gombrowicz – wieczny debiutant*, Kraków 2001.
- Margański, Janusz, *Józio w piekle literatury*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3.

- Markowski, Michał Paweł, *Czarny nurt. Gombrowicz, świat, literatura*, Kraków 2004.
- Olejniczak, Józef, *Witold Gombrowicz. Ja!*, Łódź 2021.
- Rosół, Piotr Seweryn, *Genet Gombrowicza. Historia miłosna*, Gdańsk 2016.
- Sadzik, Piotr, *Czy Witold Gombrowicz był pisarzem żydowskim*, w: *Przed i po. Witold Gombrowicz*, red. J. Olejniczak, Kraków 2019.
- Sadzik, Piotr, *Nawiasem mówiąc. Język anomii i anomia języka w „Pornografii” Witolda Gombrowicza*, w: *Imiona anomii. Literatura wobec doświadczenia stanu wyjątkowego*, red. P. Sadzik, Warszawa 2019.
- Salgas, Jean-Pierre, *Witold Gombrowicz lub ateizm integralny*, tłum. J. M. Kłoczowski, Warszawa 2004.
- Schmitt, Carl, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M. A. Cichocki, Warszawa 2012.
- Suchanow, Klementyna, *Gombrowicz. Ja, geniusz*, Wołowiec 2017.
- Tomkins, Silvan, *Wstyd–upokorzenie a pogarda–wstręt: natura reakcji*, tłum. B. Szumański, W. Szwebs, „Teksty Drugie” 2016, nr 4.
- Vanheule, Stijn, *On Ordinary Psychosis*, w: *Lacan on Psychosis. From Theory to Praxis*, red. J. Mills, D. L. Downing, London 2019.
- Warkocki, Błażej, *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*, Warszawa 2018.
- Winiecka, Elżbieta, *O sylleptyczności tekstu literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 2004, nr 4, s. 137–157.

**JAN POTKAŃSKI** – dr hab., adiunkt w Zakładzie Literatury XX i XXI w. Instytutu Literatury Polskiej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autor książek: *Sobowtór. Różewicz a psychoanaliza Jacquesa Lacana i Melanii Klein* (2004), *Sens nowoczesnego wiersza. Wersyfikacja Białoszewskiego, Przybosa, Miłosza i Herberta* (2004), *Parabazy wpływu. Iwaszkiewicz – Bloom – Lacan* (2008), *Epoka spojrzenia. Literatura i społeczeństwo nowego kapitalizmu* (2014), *Wolność realnego. Kant, Hegel i Deleuze a literatura polska* (2018).